

# KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

## Zapominają, że są ludźmi

Endecy chyba nigdy w Polsce nie dojdą do władzy i to nie dlatego, że by nie mogli, tylko dlatego, że nie chcą, że w ich programie w gruncie rzeczy opozycyjność jest punktem najważniejszym. Działacze endecy jako ministrowie nie wiedzieliby zupełnie, co robić. Nie mieliby kogo krytykować. To też nadają się najwyżej na posłów i to tylko na posłów mniej zości sejmowej.

Mimo, że tak lubią podkreślać swoją polskość sami zachowują się tak, jak nie Polacy, ale ambasadorowie państw ościennych w Polsce.

Stąd, pisząc i mówiąc o tym, co się w Polsce dzieje w życiu publicznym, nastroją się na ton nie wiadomo czym uzasadnionej, wszechwiedzącej i nieomyślnej wyższości i w czambuł wykiwają wszystko dobre i złe, słusze i nie słusze „bez razbora“.

Gdy płk. Koc ogłosił swą historyczną deklarację i nie potrafił wykiwić jej treści, zdobyli się na inny dowcip. Darli szaty z oburzenia. „Płk. Adam Koc z obozu niepodległościowego, jak on śmiało nawoływał do Zjednoczenia pod własnym sztandarem. Takie stawianie kwestii nas obraża. Zjednoczenie narodu — to, jeżeli ktoś do nas przychodzi, my zaś do nikogo nie pójdziemy!“.

Takie były „najważniejsze“ argumenty, jakie prasa endecka podniosła przeciwko akcji konsolidacyjnej. Jeden endeck w rozmowie wprost oświadczył: „A no, panowie z obozu pomajowego, dość już długo byliście przy żłobie, teraz na nas kolej. My wam nie przeskadzaliśmy, wy nie przeskadzajcie nam. Nie mamy ochoty z wami się dzielić“.

No tak rzeczywiście, jeżeli dla kogoś problem rządzenia Polską jest równoznaczny z miejscem „przy żłobie“ i to w dodatku chodzi o miejsce odpowiednio swobodne, to nie ma o czym mówić. W takim razie w ogóle da Bóg, tego miejsca nigdy się nie docekać!

Jednakże polityka polityką, a ludzie ludźmi. Jeżeli jakieś ugrupowanie polityczne wszystkich członków innego ugrupowania politycznego uważa za bandę drani i opryszków, a z odwrotnej strony mimo uprzedzeń jest chęć utrzymania normalnych stosunków, jak z ludźmi porządnymi innych przekonań. Z góry można powie dzieć, która ze stron jest silniejsza moralnie, posiada większą siłę atrakcyjną i większe szanse utrzymania się przy władzy.

Po co powtarzać tu znane zbyt do brze w Polsce polityczne abecadło — ktoś powie.

Dlatego to czynię, że tylko na tle tego abecadła można wytłumaczyć sobie psychologicznie powody, dla których „Dziennik Wileński“ zrobił z osądzenia inż. Perzanowskiego, Przewodniczącego Org. Więjsk. O. Z. N. w Wilnie taki użytek, jak to mieliśmy możliwość oglądać wczoraj.

Na czołowym miejscu pod tytułem „Rozłam w Ożonie“, Wileński OZN przeciwko warszawskiemu kierownictwu — „Dziennik“ komentuje list inż. Perzanowskiego jako dowód „niesłuchanego rozbitcia sanacji“, „Ozon, który miał skonsolidować naród, ale nie skonsolidował nawet sanacji“.

To są jedyne wnioski jakie „Dziennik“ potrafił wyciągnąć. Z listu cytuję natomiast tylko jego urywki, oczywiście swoim zwyczajem tendencyjnie dobrane mimo, że list był tak krótki, że naprawdę można go było umieścić w całości.

Nie potrzebujemy dodawać, że oczywiście między wierszami notatki czuć złośliwą radość: „Aha, nie udało się!“ Tymczasem nie udało się, ale właśnie tylko Dziennikowi. I nie udało się nie dlatego nawet, że radość jego jest nie uzasadniona, ale dlatego, że jak zawsze w „Dzienniku“ tak i teraz w danym wypadku znowu brak w stosunku do rzeczywistości, chociażby odrobiny głębszej myśli, odrobiny zainteresowania się nią jako czymś sobie bliskim.

Mniejsza o politykę, o OZN nawet, ale jak jest u diabła wasz stosunek do gen. Żeligowskiego? Was wilnian, redaktorów wileńskiego pisma? Czyż by dla was byłoby również obojętne, czy wydawać pismo pod władzą Prezydenta Mościckiego czy Smetony?

Cześć dla bohaterów narodowych, a sprawa ich politycznych poglądów, przemówień w Sejmie i t. d. są to rzeczy oczywiście różne. Jeżeli chodzi o gen. Żeligowskiego, który przecież nie jest członkiem OZN i który na terenie Sejmu zajmuje własne odrebne i różne nawet w wielu sprawach od OZN stanowisko, członkowie Obozu Z. N. obywatele Ziemi Wileńskiej przez usta swego przewodniczącego wypowiedzieli się przeciwko mieszanu ze sobą tych dwóch dziedzin czci dla bohaterów i polityki, stwierdzając ponad to, że niektóre poglądy generała (nie te które były przedmiotem przemówienia sejmowego z dnia 2 grudnia) stanowią część programu działania organizacji wiejskiej OZN na terenie woj. wileńskiego.

To, że inni członkowie OZN jako

posłowie na terenie Sejmu występując w imieniu własnym, a nie Obozu wypowiedzieli się przeciwko poglądom gen. Żeligowskiego zawartym w przemówieniu z dnia 2 grudnia nie świadczy jeszcze o żadnych ideologicznych rozbieżnościach w Obozie.

Sprawa zaś przewodnictwa w Komisji Wojskowej i votum nieufności przeciwko, któremu opinia społeczna protestuje, wprawdzie wynika z postępowania członków OZN, piastujących godność poselską, ale nie ma znowu nic wspólnego z ideologią Obozu.

Gdzież jest więc rozłam? Tylko w osobowości i psychice redaktorów „Dziennika Wileńskiego“.

List Przewodniczącego Okręgu O. Z. N. umiemy ocenić tylko z punktu widzenia triumfu lub klęski swoich „wrogów“, ba nawet wyrażają zdziwienie, że oni taki list też otrzymali.

Ponieważ są politykami, ani rusz, ani na chwilę nie mogą się stać ludźmi, zwykłymi obywatelami Wilna.

Piotr Lemiesz.

## Jedni Madryt i Walencję drudzy Salamankę...

MADRYT, (PAT). — Wczoraj ok. godz. 12 w południe eskadra samolotów powstańczych dokonała nalotu na Madryt. Zarządzono natychmiast obronę przeciwlotniczą. Samoloty rządowe zmusiły eskadrę powstańczą do wycofania się.

BARCELONA, (PAT). — Według komunikatu ministerstwa obrony na rodowej, skutkiem wczorajszego bombardowania Walencji przez 9 samolotów powstańczych, 13 osób zostało zabitych, a około 100 odniosło rany.

PERUIGNAN, (PAT). — Wczoraj popołudniu dwie grupy samolotów powstańczych liczące razem 14 aparatów w tym 10 myśliwskich dokonały nalotu na miejscowość Puigcerda, którą bombardowały w ciągu 20 minut. Samoloty zrzuciły w szeregu punktach miasta około 30 bomb. — Jedną z nich trafiła w hotel, gdzie zginęło kilka osób.

SALAMANKA, (PAT). — Bombardowanie Salamanki w sobotę między godz. 11,30 a 11,37 przez 5 eskadr rządowych, spowodowało więcej ofiar, aniżeli pierwotnie przypuszczano. — Według świadków bombardowania, którzy przybyli w dniu wczorajszym do Gibraltaru, liczba zabitych wyniosła ma 225 osób, a rannych ponad 400. Na miasto padło 20 bomb, a 15 poza jego granicami. Dwie bomby spadły w pobliżu Grand Hotelu, siedziły niemal wszystkich misyj zagranicznych, akredytowanych przy rządzie gen. Franco.

### Pod Teruelem

BARCELONA, (PAT). — Komunikat urzędowy ministerstwa obrony na rodowej głosi: walka na frontach Teruelu trwa w dalszym ciągu. W późnych godzinach popołudniowych nie przyjacielowi udało się zmienić nasze linie na południe od Muleton. Straciliśmy dwa samoloty nieprzyjacielskie, a straciliśmy jeden.

### Jak bombardowano

#### „Thorpenes“

BARCELONA, (PAT). — Korespondent Havasa przeprowadził wywiad z kapitanem statku brytyjskiego „Thorpenes“, bombardowanego w dniu 20 bm. w porcie Tarragony przez trzy bombowce i jeden samolot myśliwski powstańców. Jak wiadomo, bombardowanie spowodowało śmierć 4 osób, ponad to 7 osób zostało rannych, a 3 marynarzy zginęło bez wieści. Zdaniem kapitana, parowóz był celem ostrzelania, ponieważ w porcie nie było wówczas żadnego okrętu, a miejsce, gdzie „Thorpenes“ stał na kotwicy, jest bardzo oddalone od portu i od obiektów wojskowych. Po obu stronach statku, wymalowane były barwy brytyjskie, a flaga była bardzo widoczna. Bomba wagi 500 kg. spadła w odległości 10 mtr. od statku, czyniąc w nim otwór szerokości 15 m., a długości 8 m. oraz uszkadzając rury kotła.

### Wycieczka posłów i senatorów w COP.

STAŁOWA WOLA, koło Niska, (Pat). W dniu 22 i 23 bm. odbyła się wycieczka pp. posłów i senatorów do Centralnego Okręgu Przemysłowego zorganizowana przez ministerstwo spraw wojskowych. W wycieczce wzięły udział połączone komisje budżetowa i wojskowa obu izb, oraz wicemarszałkowie obu izb z marszałkiem Senatu Prystorem na czele. Zwiedzono 22 bm. fabrykę celulozy, fabrykę obrabiarek H. Cegielski i budującą się wytwórnię lotniczą.

W dniu 23 bm. przy zwiedzaniu zakładów południowych w Stałowej Woli, drugi wiceminister spraw wojskowych i szef administracji armii gen. Litwinowicz, przedstawił pokrótce przebieg przemysłu wojennego w Polsce.

Dziś oglądając w Stałowej Woli imponujący rozmach budowy zakładów hutniczo-mechanicznych (zakładów południowych), w miejscu gdzie przed dziesięć laty miesiącami rozciągały się puste pola i lasy, a obecnie widnieje cały szereg obiektów fabrycznych, możemy stwierdzić szybko wykonanie programu drugiej fazy rozwoju przemysłu wojennego, opracowana i realizowana w myśl rozkazu i dyrektyw p. Marszałka Śmigłego Rydzia.

W dalszym ciągu swego referatu p. gen. Litwinowicz zobrazował całokształt wykonanych już prac w tej dziedzinie, za znacząc, iż w roku przyszłym wojsko będzie mogło wykazać się nowymi osiągnięciami i zdobyciami w rozbudowie ścisłego przemysłu wojennego.

### Nowy incydent graniczny fińsko-sowiecki

RYGA, (Pat). Z Helsingforsu donoszą o nowym incydencie granicznym fińsko-sowieckim, który wydarzył się nad zatoką Fińską w pobliżu portu Ino. Patrol sowiecki przekroczył granicę fińską i na terytorium Finlandii zatrzymał i uprowadził dwóch rybaków fińskich. Władze fińskie wszczęły natychmiast kroki, celem wyjaśnienia sprawy i zwolnienia rybaków.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przemysłową w powiecie wileńsko-trockim

## Obchód powstania styczniowego w Warszawie

### Marsz. Rydz-Śmigły dekoruje weteranów

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj z okazji 75-lecia powstania styczniowego miasto przybrało odświętny wygląd. Na domach i gmachach publicznych powiewały flagi narodowe.

O godz. 11 rano w kościele garnizonowym p. w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski została odprawiona pontyfikalna msza święta.

Na nabożeństwie obecnych było 16 weteranów i weteranek ze sztafardą państwową, minister spr. wojskowych gen. dyw. Kasprzycki, prezes N. I. K. gen. dr. Krzemiński, generalicja itp.

Po nabożeństwie dostojni starszycy z wielkimi honorami wojskowymi odjechali do Belwederu 8 otwartymi powozami. W każdym powozie jechało 2 weteranów i 2 podchorążych.

Na stopniach pałacu belwiderskiego weterani złożyli wieniec z napisem na szarfach o barwach narodowych „Wielkiemu Marszałkowi — weterani 1863 r.“.

Z Belwederu weterani pojechali do Prezydium Rady Ministrów.

### Organizacyjne zebranie młodzieży OZN

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj w lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego, przy ul. Matejki Nr. 3 odbyło się pierwsze informacyjne zebranie delegatów organizacji młodzieży, w którym wzięło udział około 30 osób.

Uczestnicy zebrania wysłuchali przemówienia mjr. E. Galinata.

Referat, oświetlający zamierzenia tworzącej się organizacji młodych na terenie akademickim, robotniczym i wiejskim, wygłosił p. Piotr Borkowski. Zagadnienia prasy i propagandy omówił red. R. Kiernowski.

### Strajk konfidentów policji

MONTREAL, (PAT). — Strajki 1937 r. zakończył strajk „konfidentów policji“ (Stool Pigeons) w Montrealu. Powodem strajku było to, że departament policji na skutek oszczędności nie mógł przeznaczyć agentom za dnej sumy na ich opłacenie (oficjalnie instytucja konfidentów nie jest znana), a oni nie chcą informować darmo. Nie wiadomo jakby strajk się zakończył, gdyby nie to, że równocześnie popełniono w Montrealu dwa morderstwa, do wyświetlenia których pomoc konfidentów była niezbędna. Pieniądze się znalazły i po tygodniu policja miała w ręku sprawców morderstw.

## U Pani Marszałkowej Piłsudskiej

WARSZAWA, (PAT). — Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska podejmowała wczoraj weteranów i weteranek powstania 1863 roku oraz córki dyktatora powstania Traugutta, p. Annę Juszkiewiczową. Na przyjęcie przybył Marszałek Śmigły-Rydz, min. gen. Kasprzycki, gen. Sosnkowski, ks. biskup dr. Gawlina oraz członkowie komitetu obchodu rocznicy powstania.

## Rumunia wydała obcych kupców przemysłowców i rabinów

CZERNIOWCE, (PAT). — Prasa donosi, że rząd rumuński postanowił, iż kupcy i przemysłowcy, obywatele obcy, których przedsiębiorstwa zostały zarejestrowane po 1 stycznia r. 1930, zostaną wydaleny z granic kraju. Wyjątki zostaną poczynione tylko dla takich przedsiębiorstw, których działalność przynosi pożytek krajowi.

CZERNIOWCE, (PAT). — Prasa donosi, że rumuńskie ministerstwo wyznało zarządzenie wydaleni wszystkich, przybywających w Rumunię rabinów, obywateli nierumuńskich oraz, że wyszło zarządzenie, nakazujące odebranie Żydom posiadanych przez nich broni palnej. W przyszłości zezwolenia takie nie będą Żydom wydawane.

## Spłonął gmach sowieckiego konsulatu w Hankou

HANKOU, (Pat). W sobotę wieczorem spłonął całkowicie gmach tutejszego sowieckiego konsulatu generalnego, w którym po wyjściu z Hankinu mieściła się

ambasada sowiecka. Na ogół przypuszczają, że pożar powstał wskutek podpalenia.

## Zmarł Bolesław Koskowski

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj popołudniu zmarł w Warszawie dr. Bolesław Koskowski, b. senator, b.

prezes Związku Dziennikarzy R. P., naczelny publicysta „Kurjera Warszawskiego“.

## Kurjer Sportowy

## Zona na narty, a mąż gra w karty

Umówiłem się z nią na dziewiątą na górę, która nie miała jeszcze określonej nazwy, ale wśród braci narciarskiej była jedną z najpopularniejszych miejsc wszelkich schadzki towarzyskich.

Właśnie na tej górze, której nie warto szukać na mapach geograficznych mieliśmy się spotkać, by ruszyć na dłuższą eskapadę i tam dopiero pokazać sobie co umiemy. — Moja bowiem partnerka opowiadała góry — mury o swych wyjątkowych zdolnościach narciarskich. Wolałem przy niej milczeć, bo nie wiem, czy nawet mistrz olimpijski mógłby pięknie mówić o swych przygodach i karkołomnych zjazdach od tej pięknej pani, poznanej w nocnym lokalu stolicy narciarskiej.

Niech nikt nie pyta, gdzie to było i w którym roku i na ile lat wyglądała moja towarzyszka. Powiem jedno, że miała sarnio ugrabne nogi, a twarzyczka była zawsze tak wsmiechnięta, jak fiołek alpejski.

Wódki... do ust nie brała, a jakem jej to zaproponował, to myślałem, że z tej pięknej kobiety stał się bokser o żelaznych bicepsach. Spojrzała na mnie tak, że myślałem, że rozpuszcę się jak kostka białego cukru wrzucona do gorącej szklanki smacznej herbaty, pitej w schronisku narciarskim.

Z taką kobietą umówiłem się, by pójść gdzieś bardzo daleko, gdzie się kończy perspektywa, gdzie się nie odbija już żadne echo, a słychać tylko bicie serc dwojga młodych ludzi. Czy łatwo znaleźć takie miejsce? Dla chcącego, powiada staropolskie przysłowie, nie trudnego. Ale sens polegał na tym, że moja towarzyszka, imieniem Marlena, coś zaczynała spóźniać się. Mój platynowy zegarek, wysadzany brylantami pokazywał najwyraźniej godzinę 9 i minut 20. Sprawdziłem czy jest nakręcony, czy to czarna godzina nie z dnia wczorajszego, ale zegarek cykał najwyraźniej.

Lawiną sunęły najrozmaitsze myśli i przy puszczeniu. Czyżby to miał być jakiś głupi kawał? Nie pozwolę z siebie żartować, dawno przestałem już być sztabakiem — odżyła się ambicja gentlemena-sportowca.

Poeta nie miał racji mówiąc „kobieta pułku marny”, bo ten właśnie puch leżący pod nartami był czymś tak pięknym, że nie za sługiwał na takie określenie.

W biały dzień ta marna kobieta, jak ten piękny puch, kradnie mi czas. Złotdzijka, myślałem sobie. I jak tu można mieć szacunek do takich ludzi jak ta Marlena. Ładna i ładna, ale, że jest piękna to nie znaczy, że mam na nią czekać godzinami i potem powiedzieć: „Jak to się dobrze składa, że pani nieco się spóźniła, bo właśnie przed chwilą przyszedłem. Tak jakoś nieszczerliwie ułożyło się, że moja kuzynka też chciała iść razem, ale widzi pani, że ja tak nie lubię liczyć tego towarzystwa, że musiałem jakoś ją spławić i to zajęło nieco czasu”.

Ja tu sobie gadu gadu, a oto i ona. Miała śliczne mleczno siwe spodnie, prasekane na kant. Szwalone najmodniejsze peńczechy, wyszywane w czarne szarotki i obcisniętą olimpijkę, niebieskiego koloru. Jasne włosy wyglądały dyskretnie loczkami z pod złotego kapturka.

Całość, powiadam wam, palce lizać. Nibym cukierek wędłowski. Jeżeli kogoś interesują dalsze szczegóły, to mogę powiedzieć, że narty miała z najlepszego drzewa bickorowego, oczywiście z kantami, wiązania kandahary, a kijki były lakierowane jak pałeczki gwiazdy kalifornijskiej z pod zwaku dziesiątej muzy.

Jechała? Raczej nie. Szła? Też nie. Więc jak u licha!

Otak postąpił jak inwalida na drewnianych nogach budzi litość wśród ludzi tak i ona, ta piękna Marlena, nie urodziła się narciarką, bo co krok to kropka, a co kropka to tak bolesne stęknienie, że zaczęły na którymś tam kroku i po którejś tam skolei wyciągniętej w śniegu głęboko figurze ciurkiem sypać się przez śmiech lzy, które momentalnie zamarały, tworząc łańcuch przez cudnych pereł, które tylko czasami w zimie zawisają na gałęziach śpiących drzew. Teraz te kryształowe paciorki czeptały się pięknych spodni i niemniej pięknej olimpijki, biednej Marleny, która w oczach moich była zupełnie skompromitowana. Ale jakże szlachetnie postąpiła, że przynajmniej przyszła i przyznała się, że słów jej nie trzeba było brać poważnie.

Kobietom w sporcie można bujać, byle tylko robiły to zgrabnie.

Marlena dzisiaj jeździ na nartach nie gorzej od naszych wszystkich mistrzów. De za wódów to co prawda nie stawała ani razu, ale jak przyszłoby co do czego, to kto wie, ale jak przyszłoby jej i słodkie imię Marlena nie zostało wryte na srebrnym pucharze biegu zjazdowego.

Od dnia tej wielkiej i nigdy nie zapomnianej kompromitacji minęło już kilka sezonów, a Marlena, na ręce której przy była obrączka, nie lubi wspominać tych chwil naszej pierwszej randki na górze, która w naszym słownictwie nazywa się „Marleną”.

Ona, mąż jej i ja. Mąż? No tak mąż. Cóż w tym dziwnego. Fizycznie nikt chyba nie pomyślał, że mężem

zostałem ja. On jest bardzo sympatycznym panem, który lubi grać w karty i siedzieć godzinami w cukierki, czytając stare gazety, a ona i ja przez całe dni nie innego nie robimy, jak tylko jeździmy, a że z kobietą jeździ się nieraz jeszcze przyjemniej niż z mężczyzną, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, bo kobiety w żadnym chyba sporcie nie wnoszą tyle powabu i uroku życia, jak w narciarstwie.

Kobieta patrzająca w słońce na ośnieżonym szczyście jest pomnikiem nowoczesności. Venus mogłaby jej pozazdrościć, a wśród tych wszystkich starych kobiet, które uważane były za boginki, nie było ani jednej, która umiała zaimponować nie tylko swoją urodą i kobiecością, ale również wysiłkiem równym męskiemu.

Śnieg, narty, słońce, cisza górską i falująca zmęczona pierś kobiety.

Jedzie tym samym śladem. Wbijają w to samo miejsce ostrze kijki narciarskiego i uśmiecha się do tych samych gór, które śnieg jej również słońcem i śniegiem, a śnieg odcień jest inny, bardziej piękny, coraz cenniejszy, bo każdy miniony dzień to jedna kreska mniej z liczonych dni sezonu. Obok naszych śladów biegnie ślad jakiegoś grubego zwierza, który może tak samo jak my zachwycał się pięknem zimy i upajał się czarodziejskim słońcem i kto wie, czy nie umówił się na spotkanie tutaj z towarzyszką wspólnie włóczęgi po górach.

Kwitające szronem drzewa wyciągają ku nam swoje białe ręce i jakgdyby szepczą legendę zimy, a my ich pozdrawiamy narciarskim okrzykiem heja... heja...!

Tam w mieście kipi jakże odmienne ży-

cie od tego tutaj w górach. Tam w mieście ludzie bawią się i może przy stoliku, w nocnym lokalu jakaś inna już Marlena opowiada przygodnie spotkanemu o swych sukcesach narciarskich nie będąc w ogóle narciarką.

Takich od parady jest o wiele więcej, niż tych prawdziwych córek gór, które wzięły ślub z zimą i z nartami. Śmieć wątpliwość czy „pola malowane zbożem rozmaitym” są piękniejsze od tych białych gór, które milczą, które nie potrafią kołysać się złotymi kłosa- mi, ale które mają tajemniczą siłę kojenia wszystkich smutków, które umieją gasić żal i budzić w duszy miłość do śniegu i do tego prawdziwego piękna, które zamyka się w określeniu „sezon narciarski”.

Któregoś dnia Marlena namawiała swego męża, żeby wybrał się razem z nimi w góry, ale pan Antoni wołał swoją przysłowiową „pół czarna” i zniszczone palcami czytelników gazety, które miały co prawda opisy najrozmaitszych przygód narciarskich. Pan Antoni przerzucił je z pośpiechem nie zadając sobie fatygi przeczytania chociażby któregoś z nich. Może jednak tym razem, wówczas gdy my, to znaczy Marlena i ja, będziemy daleko w górach, znalazłszy podobiznę swej żony, przeczyta to od deski do deski! I zastanowi się poważnie nad potrzebą kupienia nart i nauczania się jako tako jeździć.

Już widzę jak p. Antoni stawia pierwsze kroki i goni naszym śladem, który biegnie w niedostępne dla niego na razie tereny.

Czy pokocha zimę? Zapewne tak, bo ko- chając narciarkę kocha się również zimę.

J. Nlelecki.

## Kto organizuje marsz Żułów-Wilno

Powołany został Komitet Organizacyjny III Marszu Narciarskiego Żułów — Wilno. Skład Komitetu przedstawia się następująco: Komitet Organizacyjny: Przewodniczący K. O. — D-ca I D. P. Leg., Wiceprzewodniczący — plk. dypl. Janicki, Członkowie —

## Wesołe siostry



Siostry Brandt w St. Moritz popisują się nie tylko piruetami, ale i wdziękiem kobiecej urody.

ppłk. Bobrowski, starosta Czernihowski, przedstawiciel Kuratorium Okr. Szk. Wiln., p. Czyżewski, ppłk. Damosz, ppłk. Engel, Inspektor Jacyno, kieownik Łęski, p. Lucznik, mjr. dypl. Parczyński, ppłk. Podwysoc ki, starosta Trytek, ppłk. Wandtke, wicesta tosta Zawadzki.

Przewodniczący Kom. Lokalnego: Święciany — Żułów — starosta Dworak; Przewodniczący K. Lok. Niemenczyn — mjr. K. sztelowicz; Przewodniczący K. Lok. Podrozie — Żułów — ppłk. dypl. Poplawski; Przewodniczący K. Lok. Wilno — wiceprezydent Grodzicki; Przewodniczący komisji sądzowskiej — inż. Grabowiecki.

Kierownictwo Marszu: Sekcja sportowa — mjr. Mierzejewski; Sekcja gospodarcza — mjr. Jaxa; Sekcja uroczystościowa — mjr. Pacholski; Sekretarz Kom. Org. — kpt. dypl. Biały; Kierownik Biura Prop. red. Niciecki; kier. Biura Inform. — kpt. Zaborowski.

## Lendzin pokonał Bagińskiego

We wczorajszym eliminacyjnych zawodach bokserskich uzyskano następujące wyniki:

Lendzin pokonał Bagińskiego. Lukmin zremisował z Nowickim. Kuleszka wygrał przez zdyskwalifikowanie Jakubowicza.

Radzicki pokonał Morawskiego. Szczyptorek zremisował z Sawickim. Iwański pokonał przez K. O. Wilde. Polksza wygrał przez zdyskwalifikowanie Polakowa.

Zawody cieszyły się powodzeniem. Po ziom średni. Najładniej walczył Lendzin z Bagińskim.

## Polska przegrwa w Bazylei 1:4

W niedzielę Polska Reprezentacja Hokejowa, bawiąc w Szwajcarii rozegrała mecz hokejowy z reprezentacją trzech miast szwajcarskich Bazylei, Berna i Zurychu, przegrywając 1:4 (0:1, 1:2, 0:1).

Drużyna polska wystąpiła bez Stogowskiego, którego zastąpił w bramce Maciejka oraz bez kontuzjowanego Burdy.

Gra przeprowadzona była nerwowo i chaotycznie. Jedyną bramkę dla Polski zdobył Ludwiczak.

W sobotę Polacy rozegrali mecz treningowy w Klofters pod Davos bijąc miejscową drużynę 11:0.

## Polska — Łotwa 1:0

Rewanżowy mecz hokejowy Polska — Łotwa rozegrany w Rydze za końcowy został nieznaczny zwycięstwem Polski 1:0.

Jedyną bramkę dla Polski zdobył Kulik.

Dziś hokeiści nasi grać będą jako reprezentacja Warszawy z reprezentacją Rygi, a we wtorek bardzo możliwe, że spotkają się w Wilnie z Ogniskiem K. P. W. Zależy to od stanu wa- runków atmosferycznych.

## Burda (AZS) i Kelm (Ognisko) mistrzami skoków

Częściowo zaspokojone zostały ambicje sportowe narciarzy AZS, którzy od 7 lat rywalizowali z zawodnikami Ogniska. Przynać trzeba, że przez ten cały czas 7 letniej walki zwycięsko wychodzili narciarze Ogniska, ale w tym roku kara nieco się odwróciła. Na 4 tytuły mistrzowskie 2 przypadły AZS-owi i 2 Ognisku KPW.

Dobrze się stało, że poziom został w równany. Trzeba przypuszczać, że pobudzi to jeszcze bardziej do rywalizacji, a przez to samo podnosić się będzie poziom sportowy narciarstwa wileńskiego.

Po sobotnich biegach rozegrany został w niedzielę konkurs skoków do kombinacji norweskiej i otwarty.

Po biegu na 18 km w kombinacji prowadził Zajewski z Ogniska mając 160 pkt, przed Burdą z AZS — 136 pkt, Rakowskiem — 134 pkt, Kelmem — 230 pkt i Gurianowem — 126 pkt. Zdawało się, że nic nie stanie na przeszkodzie Zajewskiemu do zdobycia tytułu mistrzowskiego, ale pokonała mu się noga w skokach. Miał jeden skok z upadkiem. Ten właśnie 24,5 metry wy skok przekreślił szanse Zajewskiego na korzyść Burdy.

Ostateczne wyniki w kombinacji przedstawiają się następująco:

- 1) Burda AZS 274,2 pkt, skoki 27 i 26,5
- 2) Kelm Ognisko KPW 268,3 pkt, skoki 25,5 mtr.
- 3) Gurianow Ognisko 249,3 pkt, skoki 24 i 24,5 mtr.
- 4) Zajewski Ognisko 245,7 pkt, skoki 24,5 i 24,5 mtr z upadkiem.
- 5) Rakowski Ognisko 244,5 pkt, skoki 24,5 i 23,5 mtr.

Mistrzem więc został Burda. Tytuł mistrzowski broniony był przez Kelma Emila z Ogniska, który nie mógł jednak wygrać ze względu na słaby stosunkowo wynik w biegu.

W otwartym konkursie skoków skakano z rozbiegu nieograniczonego. Najdłuższy skok, ale z upadkiem, miał Burda z AZS, który skoczył 34 mtr.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

- 1) Kelm Emil Ognisko 195,3 pkt, skoki 31, 31,5 i 30,5 mtr.
- 2) Burda AZS 177,2 pkt, skoki 33, 33,5 i 34 mtr z upadkiem.
- 3) Zajewski Ognisko 174,4 pkt, skoki 26,5, 26,5 i 27 mtr.
- 4) Gurianow Ognisko 170 pkt, skoki 23,5, 29,5 i 26 mtr.
- 5) Rakowski Ognisko 157 pkt, skoki 24,5, 24,5 i 26 mtr.
- 6) Albrecht WKS Śmigły 147 pkt, skoki 22, 22,5 i 23 mtr.
- 7) Hałowski AZS 116,4 pkt, skoki 20, 31 i 31 oba z upadkiem.

Mistrzostwo w skokach zdobył więc ponownie Emil Kelm z Ogniska. Podkreślić tutaj trzeba, że pięknie bardzo skakał do skonała zapowiadający się zawodnik Gurianow.

Skoki stały na stosunkowo wysokim poziomie. Organizacja zawodów bardzo sprawnie. Wystarczy powiedzieć, że konkurs skoków trwał nie całą godzinę. U stóp skoczni antokolskiej zebrało się około tysiąca widzów. Kierownikiem zawodów był red. Niciecki, a sędzią w skokach: inż. Grabowiecki i kpt. Patrya.

Mistrzami Wilna na sezon 1938 roku zostali: bieg otwarty 18 km Pimpick! AZS, kombinacja Burda AZS, bieg pań 8 km Burhardtówna Ognisko i konkurs skoków Kelm Ognisko.

Bieg na 30 km o mistrzostwo Wilna odbędzie się w połowie lutego. Po maratonie nastąpi uroczystość rozdania nagród przedchodnich i żetonów pamiątkowych dla pierwszych trzech zawodników każdej konkurencji.

Człowiek zawodnicy Wilna zgłoszeni zostali do mistrzostw narciarskich Polski. Z Ogniska we wtorek wyjadą do Zakopanego Zajewski i Kelm. Z AZS zaś startować w Zakopanem będą: Pimpick!, Juszczyński; Burda i możliwe, że Hansen, który okazał się pierwszym w biegach.

A teraz słów kilka o poszczególnych zawodnikach:

H. Ławrynowiczówna Ognisko startowała, mając pierwszy numer. Twierdzi, że zmyliła trasę. Po biegu była bardzo rozkapryszona, ale potem zgodziła się z losem, który kazał jej rozstać się z tytułem mistrzyni. Przyzwycała się do tego tytułu, bo odziedziczyła go po p. Daukszan- ce-Niemczynowiczowej, a było to w roku pańskim, zdaje się 1929.

Burhardtówna Ognisko jest bardzo zadowolona ze swego sukcesu. Na starcie była tak koleżeńsko ustosunkowana do swej rywalki Ławrynowiczówny, że zgadzała się zamienić się z nią numerem i biec jako pierwsza.

Machnowska AZS zajęła trzecie miejsce, zdając egzamin wytrzymałości. Wszystkie natomiast panie z ostrego zjazdu ze startu nie skompromitowały się, bo żadna nie upadła, jak tam było dalej na trasie nie wiemy...

Łabuc Ognisko — przegrał mistrzostwa, ale nie daje za wygraną. Cieszy się, że są już lepsi od niego biegacze. Twierdzi, że pobudzi to go do solidniejszego treningu i do bardziej może racjonalnego trybu... życia. Był on najstarszym (nie wiekiem) zawodnikiem.

Burda AZS był jednym zawodnikiem, który skakał w berecie z kolorowym pomponikiem. Ten pomponik przyniósł mu widoczną dużo szczęścia i mistrzostwo Wilna w kombinacji. Był on najbardziej opornym skoczkiem.

Zajewski Ognisko jest pechowcem. Nie poraz to pierwszy wypuszcza z garści mistrzostwo. Za rok przyprowadzi on już na skoki swoją 4-letnią córeczkę, która dziecinnym głosem krzyknąć będzie „zaja gazu”.

Pimpicki AZS — to przyszły doktor medycyny. W poprzednich mistrzostwach nie startował, bo coś tam było w nieporządku z kolaniem. Teraz jakoś o tej przykrej chorobie zapomniał i wygrał bieg, mając najlepszy czas.

Kelm Emil Ognisko jest więcej skoczkiem niż biegaczem. Marzy o Krokwi. Przechodzi okres spadku formy. Należy on do rzędu najsympatyczniejszych sportowców wileńskich.

Hansen AZS okazał się stuprocentowym sportowcem. Przynać się szczerze, że zmylił trasę, ale o tym nie wiedział, że jedzie źle. Mówi, że dla niego miejsce, czy zdobycie nagrody — to rzecz podrzę-

dną. Chodzi mu o moralne zadowolenie, bo startuje tylko dla własnej przyjemności. Podpisał on sam na siebie wyrok dyskwalifikacji. Zawiniłem — proszę ukarać.

Stefanowicz Ognisko jest wytwórcą nart. Wilno jeździ na jego nartach, a on na własnych „deskach” startuje z pełnym poświęceniem się dla klubu.

Juszczyński AZS „pluje w brodę”, że nie dał z siebie wszystkiego. Na mecie przyszedł jeszcze z gazem. To też kandydat na doktora. Trzecie miejsce nie jest złe, a w otwartym biegu został wicemistrzem. Na ten tytuł zasłużył w zupełności.

Hajdukiewicz Ognisko zrobił niespodziankę. Zajął 5 miejsce w biegu, mając o minutę lepszy czas od Łabucia.

Hałowski AZS skakał długo, bo po 31 mtr, ale miał upadki. To latorośl AZS.

Olbrecht WKS Śmigły nic nie pokazał. Szóste miejsce w skokach to mało, a Albrecht ma talent. Trzeba więcej trenować.

Gurianow Ognisko, patrząc jak zostanie mistrzem w skokach. Takich zawodników w Zakopanem jest pełno, a rekrutują się oni z młodzieży. Gurianow jeździ na nartach od 8 roku życia. Jego lot w po wietrze, jego sylwetka jest zachwycająca. To największa rewelacja mistrzostw narciarskich Wilna. Bravo Gurianow.

Zawistowski Ognisko jest fanatykiem. Odbywa powinność wojskową. dystans 18 km jest mu stanowczo za długi.

Sznee z AZS zajął ostatnie miejsce w biegu, będąc spóźnionym za Pimpickim o 24 min. i 7 sek.

Żylewicz Ognisko od pierwszego metra biegł na nartach rozklejonych. Deski wyglądem swoim przypominały szarotkę. Można było z nich wylamywać drzazgi i strugać wykalczki. Postrzępione narty za stępowały mu częściowo smary. Żylewicz będąc znanym biegaczem, jechał na nartach jak gdyby na „kolcach lekkoatletycznych”.

Paskiewicz AZS był jednym z filarów AZS. Zajął czwarte miejsce w biegu.

Rakowski Ognisko ma szczęście do piątek (chyba również miał do nich szczęście i w szkole). Zajął dwa piąte miejsca w kombinacji i w skokach.

Starkiewicz AZS był typowym kibicem. Nie startował. Zabrakło nart hikorowych w klubie. Szkoda, że Starkiewicz jeszcze pokaże co umie przy pierwszej lepszej okazji.

Nowicki (z żoną) to nie zawodnik, a „karmiciel” zawodników w schronisku. Dla niego każdy był mistrzem kto jadł pił i piał.

Bezimienni — to wojsko na punktach kontrolnych — to ci, którzy pod kierownictwem Wojtkiewicza tyczyli trasę. Należy im uznanie jak również: mjr. Mierzejewskiemu, inż. Grabowieckiemu, kpt. G. firyze, por. Błażewiczowi, por. Korejwie, Rymkiewiczowi, kpt. Żmudzińskiemu i wszystkim innym na czele z popularnym Mieczysławem Nowickim, którzy podsyca li ogień przy pieczeniu nowych tytułów mistrzowskich.



Gene Tunney, były bokserski mistrz świata w wadze ciężkiej, po wycofaniu się z ringu szybko zdobył inną pozycję w Ameryce. Zdjęcie nasze przedstawia Tunney'a — obecnie dyrektora Banku Przemysłowego Morrisa — w czasie bankietu.

## Przy nerwicy serca

Najlepszą i chorobach nerwowych stosuje się ziola przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji „EPILOBIN” OSKARA WOJNOWSKIEGO. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego Nr 3 m. 4.

# Hydroelektrownia i Targi Północne

**Szyłany czy Wilno? — Milion złotych czeka — Ustaly Targi. Brak pieniędzy**

Dojrzejają obecnie dwie sprawy, których realizacja będzie miała doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego ziem naszych. Pierwszą sprawą jest budowa hydroelektrowni na Wilii, druga — to realizacja koncepcji stałych Targów Północnych w trwałych pawilonach. Dojrzejają ale czy będą w tym roku realizowane. Bo naprzykład mówi się dziś, że ten milion złotych, który przyobiecano na budowę hydroelektrowni,

może być przelany na drogi, bo nie jesteśmy przygotowani do budowy zakładu elektrycznego. Mówi się, że i w tym roku sprawa Targów Północnych nie wyjdzie po za ranki konferencji biurkowych.

O hydroelektrowni na Wilii pisaliśmy już obszernie. Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że budowa dużego zakładu elektrycznego jest sprawą palącą. Dotychczasowa starysza elektrownia ciepła za dwa lata ściśle w roku 1940 nie zaspokoiłszy potrzeb zapotrzebowania przez miasto energii elektrycznej. Pewnego pięknego dnia zajdzie konieczność wyłączenia z sieci całych dzielnic miasta, jeżeli na czas nie rozbuduje się elektrowni lub nie stworzy się nowego zakładu energicznego. O rozbudowie zaś elektrowni ciepłej w naszych warunkach poważnie myśleć nie można, ponieważ byłoby to absurdem gospodarczym.

Prostu rzucano by pieniądze w błoto z wyraźną krzywdą społeczeństwa Wileńszczyzny. Nowa elektrownia ciepła w naszych warunkach, gdy mamy tuż pod ręką rzekę płynącą tanim białym węglem, było by nieusprawiedliwionym luksusem.

Z tego też względu władze miejskie, stojąc wobec konieczności budowy elektrowni zatrzymały się na zakładzie wodnym.

Pisaliśmy ostatnio, że projekt budowy hydroelektrowni w Szyłanach został zagrożony przez negatywne stanowisko pewnych sfer, mających w tym wypadku głos decydujący. W związku z tym powstały trudności, które jak niestety wszystko narazie wskazuje mogą sprawę budowy hydroelektrowni w ogóle odwręcić, jeżeli będzie ona załatwiana w takim tempie jak dotychczas. Nie chodzi już tu o Szyłany. Skoro argumenty, przema wiające przeciw budowie w tym miejscu hydroelektrowni są

bezapelacyjne i przekonywujące, to nikt nie powinien i niewątpliwie nie będzie upierał się przy nim. Zresztą sprawa została postawiona przez wszystkie biura magistratu zupełnie jasno: na Wilii jest kilka bardzo do godnych miejsc do budowy hydroelektrowni, a więc w jednym z nich powinna stanąć zapora wodna.

Dla ścisłości jednak trzeba zaznaczyć, że czynniki, decydujące co do budowy zakładu w Szyłanach, nie po wiedziały jeszcze ostatniego słowa. Władze miejskie prowadzą jeszcze na ten temat rozmowy, bo, biorąc rzecz obiektywnie, szkoda jednak tych 20 tysięcy złotych, które się wydało na badania geologiczne w Szyłanach.

Wiemy także, że biuro urbanistyczne opracowało

pośpiesznie lecz gruntownie i szczegółowo drugi projekt, który śmiało umieszcza wia hydroelektrownię prawie w sercu Wilna i przerywna Zwierzyniec żeglownym kanałem. Projekt ten obecnie nie stracił nic na swojej aktualności

i jest w dalszym ciągu rozpracowywany szczegółowo. Jak już pisaliśmy o tym przewiduje on budowę trzech małych hydroelektrowni na Wilence i jednej dużej na Wilii.

Trzeciego projektu, któryby był opracowany szczegółowo lub opraco wywany podobnie jak Szyłany i Wil no (nazwijmy tak drugi projekt) nie ma.

Jak widzimy wybór jest mały. — Wprawdzie rozpatrywane są i inne możliwości jednakże, jak dotychczas nie wyszły one z ram ogólnych koncepcyj.

A więc Szyłany czy Wilno? I czy w ogóle w roku bieżącym na wiosnę rozpoczyna się robota? Czy wreszcie może na Wilence? Sezon robót zbliża się, do wiosny niedaleko. Na te pytania w obecnej chwili odpo wiedzieć konkretnie nie da się. W ma gistracie odbywają się poufne nara dzy, mówi się na nich o obu projek tach, prowadzone są dyskusje i jak dotychczas decyzyja ostateczna nie za padła. Społeczeństwo wileńskie i mil ion złotych czekają z niecierpliwośc ią na koniec

walki dwóch projektów: Szyłany — Wilno. Dla społeczeństwa i miliona obojętnie jest kto z nich zwycięży. Przede wszystkim chodzi o budowę hydroelektrowni i o korzyści gospodarcze, które da naszym zie

miom tani prąd elektryczny.

Druga niemniej ważną sprawą dla życia gospodarczego Wileńszczyzny jest budowa pawilonów Targów Północnych

przy ul. Legionowej. Niestety jak do tychczas sprawę tę załatwiono żół wim tempem. Wolniuteńko rozwija ła się koncepcja T-wa Targów Pół nocnych. Po tym rozpoczęły się targi o udziały w tym Towarzystwie. Targ owano się o liczbę głosów. Jedy nie tylko dzięki pp. dyr. Rucińskiemu i prezydentowi dr. Maleszewskiemu, którzy reprezentując miasto i Izbę Przemysłowo-Handlową, podali sobie ręce i umożliwili powstanie T-wa bez wyrażonej w jasny sposób zgody głównego hamulca.

Mamy więc Towarzystwo Targów Północnych, mamy już przyznane przez miasto pod te Targi tereny,

przy ul. Legionowej, nie ma jednak niestety pewności, że wreszcie w tym roku uda się wznowić tę tak pożytecz ną dla naszych ziem imprezę gospo darczą.

Najbliższy realizacji jest gmach Targów Futrzarskich. Budowa jego, jak podawaliśmy ma się rozpocząć w roku bieżącym. Na budowę zaś powi lonów, jak dotychczas nie ma fundu szów, i niestety, zdaje się, nadziei na ich otrzymanie w roku bież. (wl.).

## Zjazd Rejonowy OZN w Podbrodziu

Dnia 23 bm. odbył się w Podbro dziu przy udziale około 120 uczestni ków z terenu gmin podbrodzkiej, kie mielskiej i żukoniańskiej, pow. świę ciankiego pierwszy rejonowy Zjazd Członków Organizacji Wiejskiej Obo zu Zjednoczenia Narodowego.

Zjazd rozpoczął się w obszernej sali miejscowego domu ludowego o godz. 10 rano. Po zagajeniu Zjazdu przez przewodniczącego org. wiejskiej OZN pow. święcianańskiego p. To masza Zana, zebrani udali się gremialnie na nabożeństwo, po wysłu chaniu którego wznowiono obrady.

Z ramienia Prezydium Okręgu wileńskiego organizacji wiejskiej OZN udział wzięli p. inż. Stanisław Odłani cki-Poczobutt — członek Rady Woj.

W przemówieniu swym p. in. Odłanicki-Poczobutt poruszył szereg za sadniczych momentów z dziedziny spraw gospodarczych najżywiej ob chodzących miejscowy teren, jak kwe stia uintensywnienia gospodarstw, twarzenia nowych placówek i warsz tatów pracy, dzięki którym w przys zości stałaby się zbędna emigracja se zonowa do Łotwy, jak też oświatowo kulturalnych.

P. Tomasz Zan w swym referacie — wysłuchanym z wielkim zaintere sowaniem przez zebranych, mocno podkreślił zagrażające naszemu życiu społecznemu niebezpieczeństwo koniunizmu i potrzebę unarodowienia życia gospodarczego przez stworze nie silnego stanu trzeciego, poczem szczegółowo rozpatrzył zagadnienia reformy rolnej, jak parcelację ziem za gospodarowanych wielkich warszta tów rolnych, komasację, melioracje, wskazując na konieczność utwardzenia skutków przebudowy ustroju rolnego przez ograniczenie podzielnosci gos podarstw. Ponadto w przemówieniu

swym, p. Zan poinformował o najwa żniejszych poczynaniach samorządu święcianańskiego zd ziedziny budowy dróg, szkolnictwa itd.

Na zakończenie zebrani uchwalili wysłane depezy do gen. Skwarczyn skiego oraz następujące rezolucje:

1. Zebrani na Zjeździe Rejono wym OZN w Podbrodziu całkowicie solidaryzują się z oświadczeniem Przew. Org. Wiejsk. OZN Okr. Wil. p. in. St. Perzanowskiego, w sprawie stosunku OZN do osoby gen. Żeligow skiego, w związku z wypadkami na terenie Wojskowej Komisji Sejmo wej.

2. Zjazd prosi władze OZN o za jęcie się sprawą wprowadzenia na te ren pow. święcianańskiego zasad orga nizacji pracy samorządu w myśl pro gramu realizowanego przez gen. Żeli gowskiego w pow. wil.-trockim.

### Dekoracje

W dniu 21 stycznia wojewoda wileń ski w obecności starosty powiatowego z Wilejki udekorował srebrnym krzyżem za sługi p. Dokółską z Budzława za zasługi na polu pracy społecznej.

### Plaga bezpańskich psów

Mieszkańcy przedmieść wileńskich na rzekają, że ostatnio rozmnożyły się na pe ryferiach miasta bezpańskie psy. — Onegdaj na ul. Kalwaryjskiej zły pies tak pogryzł jedną kobietę, że musiano ją odwieźć do szpitala. Wczoraj ponownie zanożowano 1deniczny wypadek: Jadwiga Arcimowiczowa, właścicielka restauracji przy ul. Kijowskiej 25 została tak dotkliwie pogryziona przez psa-wilkę, że wezwane pogotowie po udzieleniu po szkodowanej pomocy, skierowało ją rów nież do szpitala. (c).

## Słowa w samodziakach

Piszącej i czytającemu te słowa — do brze. Siedzimy w miastach, mamy do dyspozycji stopy dzienników, plotki kawiarni ne, kino, teatr — słowem „sami nie wiemy, co posiadamy”. Jeśli ktoś z nas ma rodzi ną na kresach i bywa „zasilany” smakowi tymi połędwicami i serami litewskimi — wie dobrze, że przesytkę rewanżów nie zawadzi nigdy zapatrzeć w porcję pism — wie wileńska głęboko cierpi na brak kontaktu z resztą świata. Wpechnięta na kraniec mapy Polski, wystawiona na są siedzkie pokusy — garnie się jak najbar dziej do centrum kraju — sercem przyjmując każdą książkę, gazetę, wiadomość. Czym jest w tych warunkach radio—frud no to pojąć człowieka, na którego wle czorem czeka teatr, kino, klub „zebranie”. Tyczka antenowa w su rowych jednostaj nych godzinach, czarnych, jak razowy chleb — staje się łącznikiem, bajeczną grochownicą, która prowadzi w lepszy świat. Strzecha, której strzeże antena, nie odczuwa już w taki dotkliwy sposób kompleksu niższości wobec miasta, mając do dyspozycji nie stare, z trudem zdobyte

gazety, nie wyrwane raz na jakiś czas pi smo — ale żywe słowo, aktualne, jednako wo i w jednej minucie brzmiące w całym kraju. A więc już nie „pisało w gazecie”, ale „mówi w radio” staje się ewangelic zną podporą w gospodarstwie, dyskusji i rozrywce.

Rozgłośnia Wileńska ma poważne wo bec wsi zadania, ale i wdzięcznych odbior ców. Piszą, nadsyłają stopy listów, podsu wają bolące tematy, wierzą w skuteczność każdego słowa, wypowiedzianego w obro nie ich interesów.

W ostatnich czasach dają się zauważyć bardzo pozytywne przesunięcia w pro gramie i coraz czulszy rezonans wileńskie go mikrofonu na sprawy wiejskie obok treściwych pogadanek rolniczych, gos podarczych i higienicznych, jakie wygłaszają prelegenci, obeszani z miejscowym grun tem i kłopotami sezonowymi — szeroko uwzględnione są audycje, mające na celu podniesienie świadomości politycznej i społecznej.

Kukułka Wileńska ma powołanie bar dzo zdecydowane, o wiele poważniejsze od innych rozgłośni. O skromny kryształ ek wileńskiego chłopca toczy się ustawic zna walka. Codzień słuchawki nasycą ob

ca mowa, perfidne szeptki. Trzeba to odra biać — splókiwać ten miazmatyczny osad. W każdą niedzielę Sergiusz Soroko wygłasza pogadanki pt. „Co się dzieje na świecie”, w przystępny sposób oświetlają ce sytuację polityczną Polski i jej sąsia dów.

Bardzo specjalną w programie i dopie ro kształtującą się formalnie pozycję jest niedzielna „Wieczorynka”. Powstała z ubo giej po konferenckiersku pojętej rewii mu zyki regionalnej — szlucnie nieco pod sycona wspaniałą ale przecież artystyczn ie wyszlifowaną gwarą ciotki Albinowej i Leona Wollejki — rozrosła się dziś sze roko i objawiła, można powiedzieć, tę pożądaną przestrzeń, jaką obejmuje samo rodny szczyry wiejski koncept.

Zacząło się to w dniu, kiedy do Roz głośni zawiłali wieśniacy z Brastawia. Po raz pierwszy odbyli podróz koleją. Przy jechali z własnymi instrumentami i pro słym zdrowym repertuarem. „My wam wy stroim wieczorynka”. Wystroili, zadrażni li głoś wypowiedzi kulturalnych u innych i dziś mamy już za sobą kilka tego rodzaju kowo uboższe, mniej efektowne od „Lwowskiej Fali” naprzykład — ogromne imprez. Są one może tematycznie i rozryw

S. T. P.

## JERZY NIEDZIAŁKOWSKI

Starosta Jarociński,  
b. ochotnik 201 p.p., kawaler medału Niepodległości  
Zmarł dnia 22 stycznia, 1938 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony S. S. Sakramentami.  
Eksportacja zwłok z dworca osobowego w Wilnie odbędzie się we wtorek dnia 25 stycznia o godz. 8.30. Nabożeństwo żałobne o godz. 10, w kościele Św. Piotra, pogrzeb po nabożeństwie na cmentarzu Św. Piotra na Antokolu.  
Wszystkich krewnych i przyjaciół zawiadamiają:  
**Matka, Żona, Córka i Rodzeństwo**

## Zjazd instrukcyjny referentów Opieki Społecznej

W dniach 24, 25 i 26 bm. odbędzie się w dużej sali konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego zjazd instrukcyjny referentów opieki społecznej Wydziałów Powiatowych i sekretarzy Powiatowych Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży województw Nowogródzkiego i Wileńskiego.

Program zjazdu w dniu 24 stycznia przewiduje:

godz. 9 — otwarcie zjazdu. Następnie zostaną wygłoszone referaty: 1) „Opieka nad dziećmi i młodzieżą w Polsce”, 2) „Opieka nad dziećmi i młodzieżą w Pol sce w świetle danych statystycznych”, 3)

„Postawa opiekunów w stosunku do dziec wa”, 4) „Zasady i formy opieki otwartej nad dziećmi i o stanie jej w woj. wileń skim”, 5) „Zwalczanie żebractwa w Włoczę gosiwa wśród nieletnich” i 6) „Opieka zlecona w rodzinach zastępczych”.

Po referatach odbędzie się dyskusja i następnie przerwa obiadowa. O godz. 17 zwiędzanie przez uczestników zjazdu żłóbka „Dom Dzieciątka Jezus” i Izby za trzymań.

W związku zjazdem instrukcyjnym przybył w dniu 22 stycznia do Wilna dy rektor dep. Opieki Społecznej MOS Bolesław Nakonecznikow.

## Ulgi w przewozie cukru

Wileńska Izba Rolnicza podaje do wia domości, że taryfa ulgowa obowiązująca do dnia 31. 8. 1938 r. wprowadza znaczne ulgi w kosztach przewozu cukru np. przy prze wozie na odległość 100 km. koszt transpor tu kolejowego wynosi obecnie 0,87 zł. od g zamiast 1,82 zł. przy 250 km. — 1,69 zł., zamiast 3,71 zł. przy 400 km. 2 zł. — za miast 5,43 zł. Obniżka wynosi zatem 52 proc. przy 10 km wzrasta przy odległościach wię kszych i przekracza 63 proc. przy odległ ościach ponad 400 km. Przy cenie cukru pa stelnego wyrabianego z cukru surowego dru giego rzutu, koszt transportu na odległość 400 km. wynoszący dawniej 23,4 proc. wy

nosi dzisiaj 8,6 proc. wartości cukru. Jest to zatem obciążenie kosztami przewozu nie wielkie, odpowiadające obciążeniu innych pasz treściwych na tym samym dystansie.

Wobec niewątpliwego niedoboru pasz w bieżącym roku gospodarczym, byłoby rzeczą woszechmiar pożądaną, aby rolnictwo wy zyskało w najszerszej mierze wprowadzane ulgi taryfowe i przystąpiło do intensywniejszego zużycia tego rodzaju paszy, której wiel ka wartość odżywcza została już wielokrot nie uznana i której kalkulacja wobec wpor wadzenia niższych cen i ulgowej wartości, przed stawia się korzystnie w porównaniu z inny mi rodzajami pasz treściwych.

### Historyczny wyczyn lotniczy we Francji



W dniu 13 stycznia 1908 r. lotnik Henri Farman dokonał lotu zamkniętego w promieniu 1 km. na trasie d'Issy — Les Moulineaux na dwupłatowcu Voisin. Historyczny ten wyczyn lotnika francuskiego będzie w tych dniach oficjalnie uczczony i nagrodzony przez ministra lotnictwa. Na zdjęciu lotnik Farman w momencie ukończenia lotu. —

## Zlikwidowanie złodziei mieszkaniowych

Wczoraj w nocy policja zlikwidowała bandę złodziei mieszkaniowych, która w ciągu ubiegłego tygodnia dokonała sze regu kradzieży. Na ślad bandy natrafiono przypadkowo. Policja aresztowała dobrze konspiracyjnego pasera Rubina Bengie la (Dominikańska 7). Podczas rewizji w mieszkaniu Bengea znaleziono cały skład

kradzionych rzeczy, a między innymi kil kanaście par spodni, marynarek, ubrań i t. d.

Mieszkanie pasera poddano ścisłej ob serwacji, dzięki której ustalono jacy zło dzieje zgłaszają się do niego. W ten spo sób zdemaskowano członków bandy, któ rych aresztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Banda składała się zarów no ze złodziei dorosłych, jak nieletnich. Stwierdzono, że zatrzymani złodzieje między innymi okradli następujące miesz kańca:

Lejbowicza (Stefańska 27), Rubina Orli na (Porfowa 19), Tadeusza Olszewskiego (Fabryczna 22), Kazimierza Tomaszewskiej (Klonowa 12), Zofii Moczulowej (Popław ska 30), Józefa Tomaszewskiego (Czerwo nodworska 4) i innych.

### Atak furii

Mieszkańcy domu nr. 3 przy ul. Staro Szlachturnej znajdują się pod wrażeniem nieszczęścia, które spotkało rodzinę zamieszkałego w tym domu b. pracownika portu lotniczego na Porubanku, Wacława Strzelczuka.

Niedawno na Strzelczuka najechała fu ra wojskowa dotkliwie go raniąc.

Po szpitalnej kuracji Strzelczuk powró cił do domu, zdradzając objawy silnego rozstroju nerwowego, wczoraj zaś wpadł nagle w furję, zaczął demolować mieszka nie i zdradzać objawy obłądu.

Sąsiedzi, zwabieni krzykami domowni ków, zwiążali furiała, po czym został on przewieziony do szpitala Sawicz. (c).



# KRONIKA

STYCZEŃ  
24  
Poniedziałek

Dziś Tymoteusza B. M.  
Jutro Nawróc. św. Pawła

Wschód słońca — g. 7 m. 26  
Zachód słońca — g. 3 m. 37

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB  
w Wilnie dnia 23.1.1938 r.

Ciśnienie 767  
Temp. średnia 0  
Temp. najw. +1  
Temp. najn. —1  
Opad 1,0

Wiatr zachodni  
Tend. bar. spadek  
Uwagi: pochmurno.

— **Przewidywany przebieg pogody** na dzień 24 stycznia według PIM-a.

Po krótkotrwałych przejaśnieniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Temperatura bez większych zmian. Wiatry połud.-zachodnie i zachodnie, dolne umiarkowane. Widzialność osłabiona.

## WILEŃSKA DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Naleczka (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyna (Legionowa 10); Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

## MIEJSKA.

— **Tryb postępowania przy zwracaniu zażaleń** zlikwidowanym abonamentom elektrowni miejskiej. Celem uproszczenia trybu postępowania przy zwracaniu zażaleń zlikwidowanym abonamentom Elektrowni Miejskiej, Magistrat upoważnił dyr. elektrowni do decydowania w tych sprawach i wydawania poleceń wyplat.

— **Bonifikata podatku specjalnego** dotyczy również emerytów miejskich. Na podstawie porozumienia z Urzędem Wojewódzkim, Magistrat rozciągnął również na emerytów miejskich uchwałę w sprawie bonifikaty podatku specjalnego.

## Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorządny — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

## PRASOWA.

— **Konfiskata „Słowa” i „Kurjera Powszechnego”**. Wczoraj z polecenia władz administracyjnych skonfiskowano „Słowo” i „Kurjer Powszechny”.

## WOJSKOWA

— **Przygotowania do poboru rocznika 1917.** Referat wojskowy przesłał już do Starostwa Grodzkiego spisy poborowych rocznika 1917. Pobór tego rocznika odbędzie się w początkach maja. Wcielenie do szeregów nastąpi w jesieni b. r. względnie na wiosnę r. prz.

## ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— **Ze Zw. Podofic. Rezerwy.** We czwartek 20 bm. obradował obrany niedawno zarząd Koła Wileńskiego Zw. Podoficerów Rezerwy. Omawiane były sprawy organizacyjne.

W związku z uaktywnieniem działalności Koła Wileńskiego Podoficerów Rezerwy, zarząd skreślił z listy członków wiele osób, uchylających się przed obowiązkami statutowymi.

Na zebraniu były omawiane również sprawy PW. W sprawie postanowiono w najbliższych dniach zorganizować kurs instruktorski.

Obecnie zarząd koła rozpoczął pracę nad przeprowadzeniem rejestracji bezrobotnych podoficerów rezerwy oraz rejestrację tych podoficerów, którzy przechodzą ze służby czynnej do rezerwy i którzy dotąd nie zgłosili się do związku.

Na zakończenie należy dodać, że posiedzenia zarządu odbywają się co czwartki każdego tygodnia od godz. 18-ej.

Zebrania informacyjne członków odbywają się co miesiąc, w każdą niedzielę po pierwszym.

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
w WILNIE  
Pierwszorządny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

## LIDZKA

— **Noworuchomiony „Bar Ziemiański”**, Lida, Suwalska Nr. 5 (obok Magistratu), pod kierownictwem znanego specjalisty Br. Borowskiego — poleca, znane ze swej jakości śniadania, obiady i kolacje, oraz duży wybór win, wódek i likierów. Ceny popularne.

— **Powiatowy Komitet „Dnia Polaka Zagranicą”**, 18 bm. w sali starostwa pod przewodnictwem p. starosty Stanisława Gassowskiego odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Obchodu „Dnia Polaka Zagranicą” i zbiórki na szkolnictwo Polskie Zagranicą. Do prezydium Komitetu Powiatowego weszli: jako przewodniczący p. K. Mętlewicz, dyr. gimn. Państw., jako wiceprzewodniczący Komitetu i przewodniczący sekcji zbiorkowej p. sędzia Popkowski, jako przewodniczący sekcji prasowo-propagandowej p. Orkusz, kier. szkoły Nr. 5. Funkcje skarbnika powierzono p. Kalinowskiemu, dyr. Wil. Banku Handlowego, funkcje zaś sekretarza pełni p. Henryk Karaś. Na członków wybrano pp. Buszyńskiego, Żylińskiego i Fedorowicza.

Do Komisji Rew. weszli pp.: Wojtuszkiewicz Edward, Lasociński Zygmunt i sędzia Kontowt.

Na posiedzeniu ustalono ponadto ogólny program obchodu i postanowiono powołać do współpracy gminne komitety lokalne. W ramach obchodu w dniu 30 bm. odbędzie się uroczysta akademія.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek, dn. 24 stycznia o godz. 8.15 — przedstawienie wieczorowe wypełni pięcioaktowa komedia Scribe'a — „Szkłanka wody” z udziałem artystki T. K. K. T. w Warszawie p. **Jadwigi Zallekiej** w roli królowej Anny. Resztę obsady stanowią pp.: Granowska, Oranowska, Hierowski, Staszewski, Koczanowicz, Połowski i inni. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Gulusów.

— **Koncert w Teatrze na Pohulance.** — W czwartek, dnia 27 stycznia o godz. 9 w. wystąpi z jedynym recitalem światowej sławy pianista **Mieczysław Múnz**. Przed sprzedaż biletów w kasie teatru „Lutnia” od g. 11 do 9 w. Ceny specjalne.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— „Kraina uśmiechu”. Dziś po cenach zniżonych wraca pełna poezji operetka romantyczna „Kraina uśmiechu”. Niebawym sukces tej operetki zawdzięczać należy zna komitej obsadzie z **Kazimierzem Dembowskim** na czele, przepięknej muzyce Lehara i kapitalnym dekoracjom E. Grajowskiego.

W przygotowaniu „**Król Włóczków**” — Frimmla.

We wtorek grana będzie po raz ostatni „**Rewia Sylwestrowa**” w 17 obrach. Ceny propagandowe.

**Popierajcie Przemysł Krajowy!**

## RADIO

— **PONIEDZIALEK**, dnia 24 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Jak pracuje lakiernik. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 LOPP Kolejowy. 13,10 Kobiety w służbie przeciwpożarowej. 13,15 Orkiestry symfoniczne grają tańce. 14,00 Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Curriculum vitae” — nowela Klemensa Junoszy. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Z pieśnią po kraju — audycja. 16,15 Polskie utwory w wyk. Tria salonowego. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Największa tama na świecie — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 17,50 Dziesięciolecie Aeroklubu Krakowskiego — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18,20 Recital śpiewaczy **Józefa Rewkowskiego**. 18,40 Nowe wiersze **Jana Huszczy**. Recytuje **Adam Berwaldt**. 18,50 Program na wtorek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Audycja **Junackich Hufców Pracy „Łopata nie hańbi”**. 19,30 Dyskutyjny: „Kto powinien organizować wczasy młodzieży”. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Na swojską nutę. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Muzyka taneczna w wykonaniu **Małej Orkiestry P. R.** 21,40 Nowości literackie omówi **Jan Lorentowicz**. 22,00 Koncert symfoniczny. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

— **WTOREK**, dnia 25 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń. 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka. 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,15 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół: „Wszystcyśmy tu rzemieślnicy”. 11,40 Pieśni egzotyczne. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiad. z miasta i prowincji. 13,05 Audycja dla si: „O kasach Stefczyka” — pog. **Wacława Klimaszewskiego**. 13,15 Popularne utwory w wyk. zespołów kameralnych. 14,00 Nowości muzyki lekkiej. 14,25 „Curriculum vitae” — nowela **Klemensa Junoszy**. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 — 15,30 Przerwa. 15,30 Wiad. gospod. 15,45 „Czemu nie mam śpiewać” — obrazek z dzieciństwa **St. Moniuszki**, w opr. **St. Harasowskiej**. Audycja dla dzieci. 16,05 Przegląd aktualności finans. gospodarczych. 16,15 Trio Poznańskie i **Adam Raczkowski** — tenor. 16,50 Pogadanka. 17,00 Dakar — port afrykański — felieton. 17,15 Recital fortepianowy **Z. Dygala**. 17,50 Połowanie na wilki — pog. **M. Pawlikow**skiego. 18,00 Wiad. sportowe. 18,10 Chwilka litewska w jęz. polskim. 18,20 Recital skrzy

## Wiadomości radiowe

ROZMOWA Z RADIOSŁUCHACZAMI.

W poniedziałek o godz. 18,10 Kierownik Wydziału Programowego Rozgłośni Wileńskiej **Tadeusz Łopalewski** w „skrzynce ogólnej” omówi korespondencję radio słuchaczy.

ARIE I PIEŚNI.

O godz. 18.20 Rozgłośnia Wileńska nada recital śpiewaczy **Józefa Rewkowskiego**, który odśpiewa pieśni **Jotejki**, **Schumann**a, **Podgóreckiego**, **Niewiadomskiego** i innych. Przy fortepianie **Samuel Chones**.

UTWORY LITERATÓW WILEŃSKICH.

Dzisiaj o godzinie 18.40 zostaną nadane na recytację nowych wierszy **Jana Huszczy**, młodego, utalentowanego poety wileńskiego. Recytuje **Adam Berwaldt**.

**Bóle REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE**  
NAJWIĘCEJ DOKUCZAJĄ PODCZAS ZIMNYCH NIEPOGODY  
MAŚC PRZECIWRHEUMATYCZNA  
**OSMOGEN**  
GASECKIEGO  
SRODEK PRZECIWRHEUMATYCZNY  
MAŚC GASECKIEGO  
DOPYNY PRZECIWRHEUMATYCZNY DO KAPIELI „OSMOGEN”  
KOJA TE BOLE.

peccy **Judyty Nejman-Urbanowej**. 18,40 „Pożary Wilna w dawnych wiekach” — pog. **Jerzego Hoppna**. 18,50 Program na środek. 18,55 Wil. wiad. sport. 19,00 „Bajki z 1000 nocy” w ojr. **dr. A. Zajczkowskiego**, prof. UJP. Fragmenty bajek odczyta **M. Cwiklińska**. 19,30 Duet mandolin z fortepianem. — 19,50 Pogadanka. 20,00 „Fra D'Avolo” (czyli „Oberża w Terracina”) opera komiczna w 3 aktach. W przerwie: Dzieciak wieczorny. 22,50 Ostatnie wiad. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie.



Dziś premiera  
Film najwyższej klasy  
o temacie

**SEKSUALNYM  
I EROTYCZNYM**

**Szesnastolatka**

Matka — córka i... przyjaciel,  
oto tło konfliktu...

W roli głównej

**Lil Dagower**

Upzejmie prosimy na początki seansów;  
4, 6, 8, 10, 15

Ostatni dzień.

**HELIOS** **Kościuszk**  
Ceny normalne **pod Racławicami**

Nad program; Atrakcja kolorowa i aktualna.

**CASINO** Ostatni dzień **Harry Baur** **JEJ PIERWSZY BAL** Kolosalny sukces!

Oczaruje was słowik Ameryki

**Grace Moore**

i najwytowniejszy amant **Gary Grant** w najpiękniejszym filmie miłosnym

**KIEDY JESTEŚ ZAKOCHANA**

Następny program

„**HELIOS**”

**Kino MARS** Premiera Wielki francuski film szpiegowski  
prod. 1937-38 r.

**Byłam szpiegiem**

(**MADemoiselle Docteur**)

Rewelacyjna obsada: **DITA PARLO**, **Pierre Blachar**, **Viviane Romance** i inni  
Groza wojny. Dławiąca sieć wywiadu. Pełna napięcia akcja.

Piękny **KOLOROWY** nadprogram

Chrześcijańskie kino Pierwszy raz w Wilnie wspaniały aktualny film przeciw-szpieg  
**SWIATOWID** **»ZDRAJCA«**

W rolach głównych asy ekranu: **Lida Baarowa** i **Willi Birgel**. Baczność! Szpieg węsży  
Nad program: Aktualia. Początki seansów 5, 7 i 9 w niedz. i święta od 1-ej

Teatr „**QUI-PRO-QUO**” — **Ludwisarska 4**, tel. 26-87

We wtorek 25 stycznia **otwarcie** — „**Pan Sufleri przyjmuje**”  
r. b. o godz. 6-ej wiecz. Obraz muzyczny **J. Offenbacha**. Udział biorą: **Xenia GREY**, **Mila Kamińska**, **Stanisława Ryłska**, **Tadeusz Wołowski**, **Marian Demar**, **Bolesław Folański**, **Zbigniew Opolski**.

**CZEŚĆ II. SKECZE — ŚPIEW — TAŃCE**. Kapelmistrz i kier. muzyczny **Wiktor Sirota**  
Kierownik literacki **Władysław Laudyn**. Reżyser **B. Folański**. Dekoracje **Wł. Mackiewicz**

**OGNISKO** Dziś **Gita Alpar** w jej największej operetce filmowej  
**Ta albo żadna**

W roli męskiej **Max Hansen**.

Nad program **UROZMAICZONE DODATKI**. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

**Kino „APOLLO”**

w **Baranowiczach**

Wyświetla film polski wspaniały ko medię muzyczną w-g nieśmierelnego arcydzieła **Si. Moniuszki**

**HALKA**

W roli głównej: **Ewa Bondorowska**  
**Turska**, **Lili Zielińska** i wielu innych

**W. Rożnowski i I. Karaś**

Baranowicze, Noworodźka 2, tel. 141  
**Radiodobrońcy P. Z. T. „ECHO”**  
3-ki i 4-ki sieciowe oraz 3-ki i 4-ki  
baterijne. Na światowej wystawie w  
Paryżu nagrodzone Złotym Medalem

**LEKARZE**

DOKTOR MED.

**J. Piotrowicz-Jurczenkowa**

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne,  
weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34,  
tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

**AKUSZERKI**

AKUSZERKA

**M. Brzezina**

masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka  
Nr. 27 (Zwierzyńcine).

AKUSZERKA

**Maria Laknerowa**

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.  
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul.  
3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

**Smałowska**

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie  
cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów,  
brodawek, lupieżu, usuwanie tłuszczu  
z bioder i brzucha, kremy odmładzające,  
wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przy-  
stępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1  
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.  
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu.  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylijska 35  
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166  
Baranowicze, ul. Ułańska 11  
Przedstawiciele: Klek, Nieśwież, Slonim,  
Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno,  
3-go Maja 6.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-  
noszeniem do domu w kraju — 3 zł., za gra-  
nicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50,  
na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma  
urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.,  
za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr.  
za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelarycz-  
ne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za  
treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja  
zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrze-  
żeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

